

Lwowski sztandar

ANNA
FASTNACHT-
STUPNICKA



■ Sztandar Szkoły im. Zimorowicza we Lwowie ukryty podczas okupacji przez woźnego, po wojnie przywieziony do Wrocławia, przekazywany z pokolenia na pokolenie – przetrwał do naszych czasów i 29 kwietnia 2025 roku został uroczystie ofiarowany Szkole Podstawowej im. Orłąt Lwowskich na wrocławskim Biskupinie.

– To historyczne wydarzenie. Myślę, że jesteśmy jedyną szkołą w Polsce, która takiego zaszczytu dostąpi. Trzeba być ogromnym patriotą, żeby poświęcając swoje życie, narażając się na bardzo szczególne represje, ten sztandar przechować – mówił podczas aktu przekazania sztandaru dyrektor Zbigniew Borowski do swoich uczniów, podkreślając rangę wydarzenia i jego patriotyczny wymiar.

Gdy we wrześniu 1939 roku wojska radzieckie wkroczyły do Lwowa, tercjan, czyli jak powiedzielibyśmy dzisiaj woźny szkolny, Józef Sowiński, jeden z Orłąt Lwowskich, w obawie, że Sowieci zniszczą sztandar, ukrył go razem z drzewcem i szarfą na strychu szkoły, między belkami więźby dachowej. Mieszkał w tym budynku, więc miał stałą pieczę nad cennym przedmiotem. Po jego śmierci w 1942 roku nad wciąż ukrytym sztandarem czuwał syn Władysław Sowiński, który po wojnie, gdy Polacy zostali zmuszeni do opuszczenia Lwowa, spakował sztandar razem ze swoim dobytkiem i wyruszył na zachód. Był przekonany, jak wszyscy wtedy, że wkrótce wróci do Lwowa i zwróci sztandar szkole. Osiedlił się we Wrocławiu, zamieszkał na Biskupinie przy ul. Olszewskiego. Tutaj dorastała jego córka Krystyna (po mężu Lis), urodzona we Lwowie,



w budynku Szkoły im. Zimorowicza, i to ona po śmierci ojca stała się kolejnym strażnikiem sztandaru. Tkwił poskładany, a potem rozwieszony na drzewcu, który umocowano na tylnej ścianie szafy, za ubraniami. W takim ułożeniu tkanina nie ulegała załamaniom i zniszczeniu.

Okres PRL wciąż nie pozwalał na ujawnienie lwowskiego skarbu. Dopiero później: „Moja Mama planowała oddać go w ręce osób zainteresowanych historią tego sztandaru, ale życie upływało, moja Mama zmarła i tak ta piękna pamiątka trafiła w moje ręce. Przekazałam więc Waszej Szkole im. Orłąt Lwowskich ten historyczny sztandar, aby jeszcze inne oczy mogły podziwiać jego piękno, pomimo powstałych na nim śladów upływającego czasu” – napisała Beata Stępień, córka Krystyny Lis, a prawnuczka tercjana Józefa Sowińskiego, ostatnia w tej rodzinie strażniczka sztandaru. Jej pismo zawierające krótką jego historię zostało odczytane podczas szkolnej uroczystości, zorganizowanej z okazji świąt majowych, w tym rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W program tegorocznych obchodów włączono ceremonię przekazania szkole lwowskiej pa-

miątki. Ofiarodawczyni nie mogła wziąć udziału w tym doniosłym wydarzeniu, rodzinę reprezentował jej mąż Krzysztof Stępień i to on w późniejszych rozmowach opowiedział, w jaki sposób przechowywano sztandar po wojnie.

Wejście pocztu sztandarowego z chorążym przepasanym oryginalną, również zachowaną przez rodzinę Józefa Sowińskiego, mocno wyblakłą, ale wciąż białą-czerwoną szarfą, wszyscy zgromadzeni w sali – uczniowie, grono pedagogiczne i goście z Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich – przyjęli z głębokim wzruszeniem. Niejednego w gardle ścisnęło, gdy chorąży Olaf Stanulewicz, uczeń klasy VIII, mocnym głosem, dobitnie wypowiedział słowa: „Przyjmujemy sztandar i obiecujemy otaczać go czcią i szacunkiem”.

Przetrwiał w bardzo dobrym stanie, jedynie plamy niewiadomego pochodzenia (może spowodowane zaciekami, gdy ukrywano go pod dachem) świadczą o trudnej przeszłości. Delikatność materiału, przepiękny haft, wiek sztandaru oraz jego lwowskie pochodzenie budzą zachwyt i nostalgię zarazem. ►



Sztandar głowica

► Na jednym płacie (awersie) wyhaftowano na czerwonym tle godło Polski, napis Szkoła im. Zimorowicza oraz daty 1892-1936, na rewersie wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej i hasło: BÓG HONOR i OJCZYŻNA. Na drzewcu zwieńczonym głowicą w formie orła z koroną zachowały się liczne gwoździe w kształcie herbów, upamiętniające darczyńców.

Patronem szkoły powszechnej nr 63 we Lwowie, mieszczącej się przy ulicy Łyczakowskiej 171, był Józef Bartłomiej Zimorowicz, burmistrz Lwowa w XVII wieku, kronikarz i poeta. Uczęszczał do niej Jerzy Janicki, pisarz, dziennikarz, piewca uroków Lwowa. Pierwsza z dat umieszczonych na sztandarze



Przekazanie sztandaru przez Krzysztofa Stępnia.

dycje. Uczniowie biorą udział w konkursach wiedzy o Lwowie – w czym wielkie zasługi ma pani Bożena Szumowska – uczestniczą w uroczystościach organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, poprzez okolicznościowe występy, wycieczki, spotkania pogłębiają więź z miastem, z którego pochodzili ich dziadkowie i pradiadkowie, po wojnie osiedleni na Biskupinie. Dar państwa Stępników trafił w godne ręce i można mieć pewność, że patriotyczna postawa Józefa Sowińskiego, który ocalił lwowski sztandar, nie pójdzie w zapomnienie, lecz zaowocuje w dorosłym życiu uczniów, którzy dzisiaj z dziecięcym zapałem – jak można było podziwiać na ostatniej uroczystości – śpiewają hymn swojej szkoły z refrenem:

*Marsz, marsz Orleń
Po najwyższe laury
Dzisiaj jeszcze my pisklęta
Jutro dumne Orły.*

rze (1892) oznacza rok założenia szkoły – to w szkole na Biskupinie ustalono bez trudu. Druga (1936) pozostawała tajemnicą, w internecie nie znaleziono odpowiedzi na pytanie, jakiego wydarzenia w historii lwowskiej szkoły mogła dotyczyć. Ale internet nie wszystko nam powie. Można sięgnąć po bezcenną w takich poszukiwaniach książkę Agnieszki Biedrzyckiej „Kalendarium Lwowa 1918-1939” i pod datą 29 kwietnia 1936 (cóż za zbieżność, przekazanie sztandaru miało miejsce też 29 kwietnia) znaleźć cytaty z Dziennika Polskiego: „Z robót budowlanych Zarząd Miejski przewiduje budowę szkoły na Bogdanówce (260.000 zł), dokończenie budowy szkoły Zimorowicza (25.000 zł)”, a pod datą 28 sierpnia tegoż roku informację, że władze miejskie przewidują w planie rozwoju miasta na najbliższe lata „dokończenie nadbudowy szkoły im. Zimorowicza przy ul. Łyczakowskiej (32.000)”. Jak z tego wynika, szkoła otrzymała w 1936 roku nowy budynek i najprawdopodobniej wtedy (a nie w XIX wieku, jak przypuszczano) został ufundowany sztandar,

na którym widnieje rok zamykający pewien etap w historii szkoły.

Szkoła Podstawowa nr 91 im. Orłąt Lwowskich we Wrocławiu od lat w imponujący sposób pielęgnuje lwowskie tra-



Sztandar rewers.